

*Sygn. akt II Ca 512/13 Sygn. akt II Ca 512/13*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 10 września 2013r.**

**Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy**

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Grażyna Kobus

Sędziowie: SO Aleksandra Żurawska

SR Maciej Ejsmont (del.)

Protokolant: Bogusława Mierzwa

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2013r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. R.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę 19.800 zł

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Kłodzku

z dnia 15 kwietnia 2013 r., sygn. akt IC 1560/12

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej 1.200 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

**Sygn. akt II Ca 512/13**

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Kłodzku wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2013r oddalił powództwo M. R. przeciwko (...) SA w W. o zapłatę kwoty 19.800 zł oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd oparł swe rozstrzygnięcie o następujące ustalenia faktyczne:

Powód M. R. był właścicielem samochodu osobowego marki M. (...) numer rejestracyjny (...), który zakupił w marcu 2011 r. w komisie w K. za kwotę około 90.000 zł.

W dniu 14 marca 2011 r. w P. powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia autocasco przedmiotowego samochodu na okres od dnia 14 marca 2011 r. do dnia 13 marca 2012 r. Za opłatą dodatkowej składki powód rozszerzył zakres ubezpieczenia o tzw. opcję stałej wartości pojazdu w całym okresie ubezpieczenia, oraz bez pomniejszania sumy ubezpieczenia o każde wypłacone odszkodowanie. We wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia przyjęto wartość

samochodu na kwotę 111.500 zł, zaś wycena pojazdu nastąpiła w oparciu o InfoEkspert, przebieg pojazdu przyjęto na 140.150 km.

W dniu zawarcia umowy agent ubezpieczeniowy pozwanego wykonał zdjęcia fotograficzne licznika pojazdu, przodu i tyłu pojazdu, tabliczki znamionowej oraz po przekątnej – z prawej i lewej strony samochodu, które zostały przesłane do siedziby oddziału pozwanego we W..

W dniu 6 kwietnia 2011 r. pojazd powoda uległ uszkodzeniu, zaś powód zgłosił szkodę stronie pozwanej.

Pismem z dnia 21.04.2011 r. strona pozwana poinformowała powoda o ustaleniu wartości pojazdu bezpośrednio przed zdarzeniem na kwotę 111.500 zł brutto, wartości pojazdu po zdarzeniu na kwotę 39.700 zł brutto i o wysokości odszkodowania w kwocie 71.800 zł brutto. W toku dalszego postępowania likwidacyjnego strona pozwana ustaliła, iż przebieg pojazdu był znacznie wyższy od wskazanego przez powoda, przyjmując rzeczywisty przebieg na 349.000 km oraz, że pojazd był wcześniej uszkodzony o czym świadczyły badania lakieru auta, wykazujące różnice w grubości powłoki lakierowej na elementach pojazdu, a w związku z tym pismem z dnia 13.06.2011 r., zawiadomiła powoda o przyjęciu wartości pojazdu bezpośrednio przed zdarzeniem na kwotę 91.400 zł brutto, wartości pojazdu po zdarzeniu na kwotę 18.150 zł brutto i wysokości odszkodowania na 73.250 zł brutto.

Pozostałości pojazdu zostały zbyte w dniu 25.06.2011 r. za cenę 19.900 zł. Szkada w samochodzie powoda została zlikwidowana jako tzw. szkoda całkowita, zaś powód otrzymał od pozwanej z tego tytułu odszkodowanie w wysokości 71.800zł.

Pismem z dnia 26.11.2012 r. powód wezwał stronę pozwaną do zapłaty 19.800 zł w terminie 7 dni od doręczenia wezwania. Pozwany nie ustosunkował się do wezwania.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Rejonowy poczynił następujące zważenia prawne:

Bezspornym jest w sprawie, że strony zawarły umowę ubezpieczenia autocasco samochodu powoda marki M. (...) numer rejestracyjny (...) na okres od dnia 14 marca 2011 r. do dnia 13 marca 2012 r. oraz to, że strona pozwana przyjęła odpowiedzialność z tytułu ubezpieczenia pojazdu za szkodę z dnia 6 kwietnia 2011 roku i w toku postępowania likwidacyjnego powód otrzymał od pozwanego odszkodowanie w wysokości 71.800 zł brutto.

Strony nie kwestionowały również przyjęcia tzw. szkody całkowitej w samochodzie powoda oraz zbycia pozostałości pojazdu powoda na podstawie umowy z dnia 25.06.2011 r. za kwotę 19.900 zł.

Zgodnie z przepisem art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie, w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę, zaś w myśl przepisu art. 824 § 1 k.c. suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności wierzyciela.

Z kolei przepis art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. stanowi, że o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Dołączone do umowy ubezpieczenia, a stanowiące jej integralną część, ogólne warunki ubezpieczenia autocasco dla klienta indywidualnego oraz małego lub średniego przedsiębiorcy, ustalone uchwałą Zarządu pozwanego nr (...) z dnia 11.03.2010 r. ze zmianami z dnia 8.11.2010 r. stanowią w § pkt 20 pkt 1, że w razie powstania szkody (...) S.A. ustala odszkodowanie zgodnie z warunkami umowy ubezpieczenia a pkt 2, że odszkodowanie nie może być wyższe niż suma ubezpieczenia. Zatem odszkodowanie ubezpieczeniowe nie może wynosić więcej aniżeli szkoda wyrządzona w ubezpieczeniowym mieniu w następstwie wypadku przewidzianego w umowie ubezpieczenia, gdyż w przypadku wypłaty wyższych kwot, prowadziłoby to do bezpodstawnego wzbogacenia ubezpieczonego.

Suma ubezpieczenia, o której mowa w cyt. przepisach, to kwota pieniężna, na którą zawarto ubezpieczenie i z jednej strony stanowi ona górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela, z drugiej zaś jest podstawą do obliczenia składki

należnej zakładowi z tytułu ubezpieczenia. Ponadto z § 22 ust. 8 pkt 1 obowiązujących strony ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco wynika, iż w razie powstania szkody całkowitej (a taka miała miejsce w niniejszej sprawie) odszkodowanie ustala się w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu w dniu ustalenia odszkodowania pomniejszonej o wartość pozostałości.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego jednoznacznie przyjęto, że zakład ubezpieczeń w wypadku szkody w ubezpieczonym majątku ma obowiązek zapłacić odszkodowanie a nie sumę ubezpieczenia (vide: wyrok z 19.02.1999 r. II CKN 203/98) jak również, iż w każdym przypadku należy ustalać rzeczywistą wartość ubezpieczonej rzeczy i ta wartość wyznaczać powinna należną ubezpieczonemu kwotę odszkodowania, nie może jednak przekroczyć pułapu ustalonej umownie sumy ubezpieczenia (vide: wyrok z 12.01.2000 r. – III CKN 515/98). Oznacza to, że w każdym przypadku odpowiedzialności z ubezpieczenia autocasco należy ustalać rzeczywistą wartość ubezpieczonego samochodu w dacie powstania szkody i tylko taka wartość pojazdu wyznaczać powinna kwotę należnego ubezpieczonemu odszkodowania.

W przedmiotowej sprawie, w toku postępowania likwidacyjnego, wyszło na jaw, że ubezpieczony pojazd powoda ma większy przebieg od wskazanego przez powoda i przyjętego we wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia jak również, iż samochód był wcześniej uszkodzony, co potwierdziły pomiary lakieru wykazujące znaczące różnice w grubości powłoki lakierowej na różnych elementach pojazdu.

Fakt wykonania pomiaru lakieru przez rzeczoznawcę potwierdził również powód. Zatem strona pozwana, zdaniem Sądu, miała pełne podstawy do zmiany wartości pojazdu powoda – niż wynikające z pisma pozwanego z dnia 21.04.2011 r., zaś wycena wartości samochodu oraz sposób i jej zakres wynika z akt szkodowych pozwanego.

Nadto wskazać należy, że przyjęta przez pozwanego w wyniku weryfikacji wartość pojazdu bezpośrednio przed zdarzeniem na kwotę 91.400 zł brutto odpowiada praktycznie kwocie, za jaką nabył ten samochód powód w komisie w K., zaś uszkodzenie pojazdu miało miejsce w krótkim okresie po jego zakupie, a więc w tym czasie nie mogła gwałtownie wzrosnąć wartość pojazdu i to o ponad 20.000 zł – (jak przyjęto w polisie ubezpieczeniowej).

Sąd nie dał wiary twierdzeniom powoda, że zakup samochodu stanowił „okazję”, gdyż trudno przypuszczać, aby właściciel auta chciał się go pozbyć poniżej jego wartości – i to znacznej, nie zapominając również o naliczonych kosztach – prowizji – przez prowadzącego komis samochodowy.

Również podniesiony przez powoda zarzut rozszerzenia zakresu ubezpieczenia o opcję z § 10 ust. 1 pkt 1b OWU nie ma związku z ustaleniem wysokości odszkodowania, gdyż dotyczy to innych okoliczności.

Zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności (art. 232 kpc) ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego i to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Z kolei przepis art. 6 k.c. określa reguły dowodzenia, to jest przedmiot dowodu oraz osobę, na której spoczywa ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Przy czym Sąd nie ma obowiązku dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy, zaś obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne (vide: wyrok SN z 17.12.1996 r. – OSNC 1997 nr 6 – 7 poz. 76). Wobec powyższego – to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia okoliczności uzasadniających jego roszczenie a mianowicie faktu, że szkoda w ubezpieczonym pojeździe była wyższa niż ustaliła to strona pozwana w toku postępowania likwidacyjnego. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w treści uzasadnienia wyroku z dnia 7.11.2007 r. – II CSK 293/07 „ciężar” udowodnienia faktu należy rozumieć w ten sposób, że z jednej strony ów ciężar to jest obarczenie strony procesu obowiązkiem przekonania Sądu dowodami o słuszności swoich twierdzeń, a z drugiej konsekwencjami poniechania realizacji tego obowiązku lub jego nieskuteczności, zaś konsekwencją tego jest zazwyczaj niekorzystny dla strony wynik procesu. W przedmiotowej sprawie nie zachodzą żadne okoliczności, które by uzasadniały podjęcie czynności przez sąd z urzędu lub dopuszczenie dowodu niewskazanego przez strony tym bardziej, że powoda reprezentował w sprawie profesjonalny pełnomocnik zaś, co wskazano wyżej, działanie sądu z urzędu jest bardzo ograniczone. Powód w żaden sposób tego nie wykazał, zaś zebrany w sprawie materiał dowodowy

w żadnym wypadku nie pozwolił na przyjęcie wysokości szkody oznaczonej przez powoda, a sąd wydając wyrok musi opierać się na takim materiale dowodowym, który pozwala na dostateczne wyjaśnienie sprawy – co nie miało miejsca w przedmiotowej sprawie.

Powód nie podważył zasadnie ustaleń strony pozwanej co do przyjętych wartości pojazdu przed i po zdarzeniu z dnia 6.04.2011 r. oraz co do wysokości odszkodowania, a w związku z tym, mając na uwadze całokształt zebranego materiału dowodowego oraz powyższe ustalenia, należało powództwo oddalić.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zarzucając:

-naruszenie prawa materialnego, a to

1. art. 65 KC w zw. z art. 535 KC poprzez błędne przyjęcie, że cena przyjęta w umowie kupna sprzedaży zawartej między powodem a komisem samochodowym w marcu 2011 roku jest tożsama z wartością zakupionego pojazdu, podczas gdy podana w umowie cena jest jedynie subiektywnie ustalonym ekwiwalentem świadczenia sprzedawcy, nie stanowi zaś wartości obiektywnej;

2. art. 824 § 1 KC poprzez błędną w okolicznościach sprawy wykładnię tego przepisu, który winien być rozumiany w kontekście konkretnej sprawy, zatem skoro powód nie miał żadnej świadomości, że w razie powstania szkody w jego pojeździe wartość samochodu może odbiegać od wartości przyjętej przy zawieraniu umowy ubezpieczenia, nadto wartość ta została ustalona samodzielnie przez ubezpieczyciela, zaś powód zgodził się na tak ustaloną wartość, a między datą zawartej umowy i zdarzeniem szkodowym strona pozwana nie skorzystała z możliwości weryfikacji wartości ubezpieczonego pojazdu, mimo posiadania wszystkich danych i dokumentów, to odszkodowanie (przy szkodzie całkowitej i niewielkim odstępie czasu między ustaleniem wartości pojazdu i zdarzeniem szkodowym) winno odpowiadać sumie ubezpieczenia;

-naruszenie przepisów postępowania w sposób istotny dla wyniku sprawy, a to:

3. art. 233 § 1 KPC w zw. z art. 328 § 2 KPC poprzez:

-pominięcie części zebranego w sprawie materiału dowodowego, a to:

- stwierzonego dokumentem faktu, że strony zgodnie umówiły się co do rozumienia wartości pojazdu, definicja której podana jest w sposób wyczerpujący w OWU autocasco (§ 4 pkt 21) i która zachowuje swoją aktualność również w momencie ustalania wartości pojazdu w dniu ustalania odszkodowania,

- zeznań świadka I. M. w części dotyczącej przyjętych przez ubezpieczyciela metod ustalenia wartości pojazdu powoda, swobodnej możliwości weryfikacji ustalonej wartości pojazdu, stopnia dociekliwości w działaniach strony pozwanej w dacie zawierania umowy ubezpieczenia,

-wyprowadzenie błędnych wniosków z treści pism adresowanych do powoda między 21 kwietnia 2011 roku a 13 czerwca 2011 roku, z których wynika jednak, że strona pozwana weryfikowała wysokość odszkodowania niezgodnie z postanowieniami OWU (§22 ust. 8), tj. „dopasowywała” wysokość odszkodowania przyjmując jako punkt wyjścia dla obliczeń wartość pozostałości pojazdu, podczas gdy odszkodowanie winno być ustalone w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu w dniu ustalenia odszkodowania (vide pismo z 21 kwietnia 2011 roku) pomniejszone o wartość pozostałości, przy czym z żadnego dalszego postanowienia umownego nie wynika, że ubezpieczony ponosi ryzyko działania platformy internetowej ubezpieczyciela lub/i błędy w ustalaniu wartości pojazdu, a następnie wysokości odszkodowania ustalanego przez ubezpieczyciela,

-nieuzasadnienie przyczyny odmowy dania wiary przesłuchaniu powoda w całości, a jedynie podzielenie się w treści uzasadnienia swoim przypuszczeniem na temat możliwości funkcjonowania interesów właścicieli komisów samochodowych, zwłaszcza, że w kontekście całości wypowiedzi powoda i na podstawie doświadczenia życiowego można wnioskować zupełnie przeciwnie niż czyni to Sąd,

-przypisanie przez Sąd prostemu twierdzeniu jednej strony procesu wartości udowodnienia poprzez nieuzasadnione i, jak się wydaje – aprioryczne przyjęcie wyjątkowej mocy dowodowej wyceny przedłożonej przez stronę pozwaną i brak uzasadnienia takiego ocenienia;

4. art. 232 KPC w zw. z art. 6 KC poprzez:

- nieuzasadnione w sprawie przyjęcie, że strona pozwana udowodniła niższą, niż wcześniej ustalona wartość pojazdu powoda i jednocześnie przyjęcie, że powód nie udowodnił wysokości poniesionej szkody, podczas gdy obiektywna analiza zarówno akt szkodowych jak i reszty zgromadzonego materiału w sprawie (w tym przesłuchania powoda i zeznań świadka) prowadzi do wniosku, że strona pozwana swobodnie i niezależnie ustaliła wartość pojazdu, na którą to powód się zgodził, zaś dopiero 2 miesiące po dacie zdarzenia szkodowego, bez odniesienia do jakichkolwiek merytorycznie relewantnych narzędzi, strona pozwana sporządziła wycenę, która zawiera dowolnie zmodyfikowaną korektę wcześniej ustalonej wartości,

- poprzez nieuzasadnione zrównanie dokumentu z 6 czerwca 2011 roku z opinią biegłego rzeczoznawcy (jak należy zakładać, bowiem Sąd meriti tego nie wyjaśnia), tj. wyceny, która nie jest niczym ponad prywatny dokument, zaś strona pozwana nie przedstawiła żadnych załączników do niego, nie wniosowała też o przeprowadzenie dowodu z zeznań osoby wskazanej jako jej autor (inż. A. W.).

Wskazując na powyższe okoliczności skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od strony pozwanej (...) SA na rzecz powoda M. R. kwoty 19.800 zł wraz z ustawowymi odsetkami ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie Sądowi Rejonowemu w Kłodzku do ponownego rozpoznania.

#### **Sąd Okręgowy zważył:**

Apelacji nie można uznać za zasadną. Ustalenia faktyczne Sądu I instancji są prawidłowe i zostały oparte o wszechstronną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego. Stąd też ustalenia te Sąd Okręgowy w pełni akceptuje, przyjmując je za podstawę własnego rozstrzygnięcia. Sąd Rejonowy w sposób wyczerpujący wyjaśnił również podstawy prawne swego orzeczenia z przytoczeniem odpowiednich przepisów prawnych i tę ocenę prawną Sąd Okręgowy w całości podziela, nie widząc potrzeby jej ponownego powtarzania.

Przechodząc do omówienia wniesionej apelacji, należy stwierdzić, że argumenty w niej zaprezentowane nie są słuszne. Zdaniem Sądu Okręgowego przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy nie doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego. Nie można się zgodzić, że Sąd I instancji wydając zaskarżone orzeczenie uczynił to niezgodnie z przepisem art. 65 kc w zw. z art. 535 kc. Z uzasadnienia wyroku nie wynika bowiem, by Sąd- jak utrzymuje to skarżący- utożsamiał cenę kupna samochodu z właściwą wartością pojazdu. Sąd przyjął bowiem, że rzeczywista wartość auta w chwili zawierania umowy ubezpieczenia i w chwili wypadku wynosiła 91.400 zł oraz, że kwota ta jest zbliżona do ceny jaką zapłacił za samochód powód kupując go w komisie. Fakt, że M. R. zakupił samochód za cenę, która okazała się zbliżona do jego właściwej wartości ustalonej w toku postępowania likwidacyjnego, przemawia za przyjęciem, że jednak wartość auta przyjęta przez Sąd / tj. na poziomie 90.000 zł / jest bardziej adekwatna, niż ta która została określona w chwili zawierania umowy ubezpieczenia, a wynosząca ponad 100.000 zł. W taki też sposób, w ocenie Sądu Okręgowego, należy rozumieć tę część rozważań prawnych Sądu Rejonowego.

Chybionym jest także zarzut skarżącego, z którego wynika, że w przedmiotowej sprawie doszło do obrazy przepisu art. 824 kc. Dla określenia bowiem rzeczywistej wartości pojazdu stan świadomości jego właściciela, odnośnie tejże kwestii, nie ma żadnego znaczenia. Należy bowiem zgodzić się z twierdzeniem Sądu I instancji, że jedną z zasad obowiązujących przy zawieraniu umów ubezpieczenia jest to, by suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela nie była wyższa od poniesionej szkody, chyba, że strony umówiły się inaczej / art. 824<sup>1</sup> § 1 kc /. Oznacza to więc, że wypłacie ubezpieczonemu podlega odszkodowanie, a nie suma ubezpieczenia oraz, że aby można było przyznać poszkodowanemu stosowne odszkodowanie koniecznym jest ustalenie rzeczywistej wartości ubezpieczonego samochodu. Z przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego jednoznacznie wynika, że

ubezpieczyciel szacując wartość pojazdu w chwili zawierania umowy autocasco uczynił to na podstawie fałszywych przesłanek. Nie można jednak w związku z tym przyjąć, jak chce tego skarżący, że ustalona wartość samochodu w oparciu o nieprawdziwe dane powinna stanowić podstawę do wypłacenia odszkodowania. Trudno bowiem zarzucić ubezpieczycielowi, że wyceniając auto w chwili podpisywania umowy kierował się złą wolą, bądź by znany mu był rzeczywisty przebieg pojazdu, a także to, że jest to samochód po wypadku. Ubezpieczyciel dokonując tejże wyceny działał w sposób rutynowy, tj. korzystał z odpowiedniej taksy. Tak też postępuje się w innych zakładach ubezpieczeń, gdyż raczej nie powinno się oczekiwać, by ubezpieczyciel, jeśli nie ma ku temu żadnych uzasadnionych podstaw, poddawał auto przed jego wyceną jakimś szczegółowym badaniom. Oczywiście Sąd Okręgowy zauważa jednocześnie, że w praktyce zakładów ubezpieczeń występuje tendencja ustalania dużej sumy ubezpieczenia / a zatem i składki / w wysokości nieodpowiadającej wartości ubezpieczonej rzeczy oraz, że jest to postępowanie nieprawidłowe, zwłaszcza wówczas, gdy taka różnica jest wynikiem nadużycia przez zakład ubezpieczeń swej silniejszej pozycji kontraktowej, jednakże w takiej sytuacji ubezpieczonemu służą inne instrumenty prawne w celu korekty umowy ubezpieczenia. Nie uprawnia to także ubezpieczonego do otrzymania od zakładu ubezpieczeń sumy wyższej od poniesionej szkody.

Zdaniem Sądu Okręgowego przy rozpatrywaniu przedmiotowej sprawy nie doszło także do naruszenia procedury. Sąd Rejonowy w żaden sposób nie „pomiął” tej części materiału dowodowego, z której wynikało, że strony zawierając umowę ubezpieczenia ustaliły wyższą wartość auta. Sąd natomiast w sposób zgodny z zasadą swobodnej oceny dowodów wskazał dlaczego uznał, że ustalenie wartości pojazdu na kwotę 91.400 zł jest prawidłowe i z tą oceną Sąd Okręgowy się w pełni zgadza. Absolutnie także nie można podzielić zapatrywania skarżącego, jakoby strona pozwana dokonując wyceny samochodu na poziomie 90.000 zł „dopasowywała” tę wartość do wysokości oferowanego odszkodowania. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy i wyczerpujący wyjaśnił z jakich przyczyn tę właśnie wartość należy uznać za adekwatną, stąd też nie ma potrzeby, by te argumenty ponownie tu przytaczać. Nie można się również zgodzić z tezą, że jedynie „proste twierdzenie” strony pozwanej stało się podstawą rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Z uzasadnienia Sądu jednoznacznie bowiem wynika, że twierdzenia te zostały przez Sąd I instancji uznane za prawdziwe dlatego, że były one poparte ekspertyzą wykonaną przez rzeczoznawcę w trakcie trwania postępowania likwidacyjnego. Podczas tych czynności rzeczoznawca ten dokonał rozkodowania tzw. numeru VIN pojazdu i na tej podstawie został ustalony rzeczywisty przebieg auta, które przez poprzedniego właściciela w Niemczech było wykorzystywane jako taksówka / k. 39 akt szkodowych/. Jeśli zaś chodzi o stan techniczny samochodu, to po pobraniu próbek lakieru i ich zbadaniu rzeczoznawca jednoznacznie ustalił, że samochód był po naprawach blacharskich na całej powierzchni / k. 41 akt szkodowych /. Oczywiście prywatne ekspertyzy opracowane przed procesem lub nawet w trakcie jego trwania, nie stanowią dowodu z opinii biegłego sądowego. Jednakże mogą być one potraktowane przez Sąd orzekający jako wyjaśnienie stanowiska strony, stanowiące poparcie jej twierdzeń wiadomościami specjalnymi zawartymi w takich ekspertyzach. Taka też sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie i dlatego ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji jest trafna, zwłaszcza, że okoliczności faktycznych, które wpłynęły na ustalenie niższej wartości samochodu, powód wprost nie zakwestionował, ograniczając się jedynie do zarzutu, że ekspertyza ta nie jest równoznaczna z dowodem z opinii biegłego. Zdaniem Sądu Okręgowego chybiony jest również zarzut powoda dotyczący naruszenia tzw. reguł dowodowych, o których mowa w art. 232 kpc w zw. z art. 6 kc. Jeśli bowiem twierdzenia strony pozwanej zostały poparte dokumentacją znajdującą się w aktach szkodowych /zawierających wskazaną wyżej ekspertyzę przeprowadzoną z wykorzystaniem wiadomości specjalnych rzeczoznawcy /, to Sąd Rejonowy po przeprowadzeniu dowodu z tejże dokumentacji, miał podstawy by stanowisko pozwanego uznać za prawdziwe. Jeśli zaś powód te okoliczności kwestionował, to inicjatywa dowodowa leżała po jego stronie, zwłaszcza, że zgodnie z ogólnymi regułami dowodowymi, to powód ma obowiązek wykazać, że w ubezpieczonym pojeździe nastąpiła szkoda wyższa, niż to określił ubezpieczyciel w trakcie trwania postępowania likwidacyjnego.

Reasumując ze względów opisanych wyżej, Sąd Okręgowy uznał apelację za bezzasadną i na podstawie art. 385 kpc orzekł jak w pkt I wyroku. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego wydano w oparciu o przepis rat. 98 § 1 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc.